



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

CENA PRENUMERATY
dla miejscowych i zamiejscowych:
Rocznie Rb. 6.—
Półrocznie „ 3.—
Kwartalnie „ 1.50
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja 11 Nr 60, skrzynka pocztowa Nr 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-jej do 7-jej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.
Kopiecia bez zastrzeżenia nie wracają się.
Prasownicy i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-zej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
Nadesłane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne od 3 kop. za wiersz

Prosimy o uregulowanie prenumeraty za styczeń do lutego r. b.

Reprezentantem
„GONCA Częstochowskiego” na SOSNOWIEC i ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE jest
Wacław Badurski
(SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Reprezentację
„Gonca Częstochowskiego” na ZAWIERCIE objęła księgarnia pani
Z. Hubickiej w Zawierciu.

Kalendarzyk.
D. 27 Lutego.
wieczna chrześcijańska: dziś Leandra BW., jutro Romana.
wieczna słowiańska: dziś Wiaroslawa, jutro Chwałoboga.
Wschód słońca: godz 7 m. 00, zachód godz. 5 m. 28.

Zamach na ziemię polską.

Nowy cios, sroższy od wszystkich dotychczasowych, uderzył ma już w najbliższym czasie w społeczeństwo polskie w zaborze pruskim. Według informacji, jakie otrzymałyśmy pisma poznańskie z kół poselskich, rząd pruski już wypracował projekt przymusowego wywłaszczenia polskimi właścicielami ziemskimi i zamierza go przedłożyć Sejmowi pruskiemu jeszcze przed Wielkanocą. Na cele przeprowadzenia tego projektu Sejm ma uchwalić dalszy kredyt w sumie 300 milionów marek. Obecnie przedłożono go poufnie stronnictwu konserwa-

tywnemu w Sejmie, reprezentującemu głównie niemiecką większość własność ziemską. Rezultat obrad tego stronnictwa nie jest jeszcze znany; krąży pogłoski, że junkrowie prusey nie bardzo żywiliwie projekt ten przyjęli, obawiając się, że spowoduje on znaczne obniżenie się obecnie tak wysokie; ceny ziemi w polskich dzielnicach. Wiadomo atoli, że rząd umie sobie radzić z oporem z tej strony. I w tym wypadku nie trudno mu będzie „uspokoić” obawę junkrów obietnicą „dźwięczących” korzyści na innym polu. Przecież to tylko obawy kieszeniowe—a nie skrupuły moralne...

Z wyznaczonych dotychczas na wykupno ziemi polskiej przez rząd pruski 450 milionów marek, niewiele już podobno pozostało. Większą część tej sumy zagarnęli jak wiadomo, nie sprzedawczy polscy, lecz niemieccy właściciele ziemscy, którzy zreczenie umieli wyzyskać sytuację na swoją korzyść. Groźba, że zmuszeni będą dobra swoje sprzedać Polakom, zmusza ich na komisje kolon. do nabywania od nich ziemi za bajnoskie nieraz sumy. „Sprzedawczykostwo” po stronie polskiej zmniejszyło się znacznie. Obecnie już tylko od czasu do czasu wyrodna jaka jednostka wyciąga dłoń swoją po judaszowe srebrniki rządowe. Ogromna większość właścicieli ziemskich mimo trudnych warunków gospodarskich—trzymają się silnie ziemi. Nie mogą więc w dotychczasowy sposób wyrugować reszty ziemian polskich, rząd pruski postanowił wydrzeć im ziemię drogą ustawowego gwałtu, drogą państwowego rabunku.

W jakiej „formie” rozbójnicza ta procedura odbywać się będzie, nie wiadomo jeszcze.

Drogo, bardzo drogo w każdym razie kosztować będzie skarb pruski zabór ziemi polskiej. Wydane i przeznaczone na ten cel sumy osiągną razem wysokości 750 milionów marek.

Jeszcze przed dwoma tygodniami organ kanclerski, wobec zwyczaju polskiego przy wyborach, zapewniał zaniopokojoną opinię niemiecką, że polityka antypolska już znaczne odniosła skutki. Teraz zapewne na umotywowanie nowego tego planu rozbójniczego, rząd oświadczył, że przecież Niemcy bronili się muszą przed uciskiem ze strony polskiej...

Do społeczeństwa polskiego w zabiorze pruskim mamy to zaufanie, że bronili (i) się będzie przed wydarciem mu reszty ziemi wszelkimi możliwymi środkami. Jako jeden ze środków odpornych proponują obecnie pisma poznańskie silne zorganizowanie polskich robotników rolnych. Bez pracy tych robotników—niemiecka własność ziemiska w polskich dzielnicach obyć się nie może. Jeśli rząd wszelkimi środkami dąży do sproletaryzowania polskiego społeczeństwa, niechże więc polski robotnik rybko mu uprzytomni, że chociaż ziemianstwo zniknie z widowni, ziemia polska znajdzie obrońcę w ludzie polskim!

Frakcje w przyszłej Dumie.

„Ruś” w jednym z ostatnich numerów podaje nader szczegółową klasyfikację drobnych nawet partji, jakie występować będą w przyszłej Dumie. Gazeta zamieściła nawet odpowiednią listę nazwisk przy każdej poszczególnej, przyczem zaznaczyła, że rozsegregowanie partji polskiej nie jest dokładne. Przyczajając też poniżej zamiankowane zestawienie do d. 21-go b.m., podajemy tylko ogólną liczbę posłów, bez specjalizacji.

- I. Prawica:
- 1) Związek 30-go października 8 posłów.
 - 2) Związek narodu rosyjskiego 5 „
 - 3) Monarchistów 14 „
 - 4) Centrum i prawych 30 „
- Razem 57 posłów.

Jose Echegaray.

Współczucie śmierci.

—?—

Odosobniona wioska skromnie i trwożliwie skrywa się w dolinie, jakby pragnęła uciec od nalaśliwego świata i jego kłopotów. Nikogo nie interesują białe domki wioski, ocienione rozłożystemi drzewami i obrońnięte bluszczem i winem tak, że ich prawie nie znać zupełnie.

Wszyscy o nich zapomnieli, jest jednak na świecie istota, która nigdy o nikim nie zapomina.

Nikt nie ma tak dobrej pamięci, jak śmierć. Czyż kiedykolwiek zdarzyło się, by śmierć nie przybyła na umówione spotkanie?... Czy kiedykolwiek spóźniła się chociaż?

Czy kiedykolwiek kiedykolwiek do czekania, gdy godzina jego już wybiła? A przecież wydaje się niemożliwym, żeby w pustym czerapie mogło się ukrywać aż tyle pamięci.

I oto pewnego jesiennego chłodnego wieczoru śmierć zajrzała do tej doliny. Leciała pod wiatr. Silny wiatr jęczał, podnosił z ziemi szopy piasku i kurzu, rzucał je w powietrze i zasypywał niemi... nie można powiezieć oczy, się w każdym razie oczodoli śmierci...

Nie można również powiedzieć, by wicher wycinał łyż z oczu śmierci. Ale w jeden z oczodolów wpadła mu cha i tak się miotala, że

śmierć zmuszona była wyjąć ją końcem kosi. Śmierć nie zamknęła powiek, gdyż nie posiada wcale ciała, ale oczodoli jej pociemniały.

Śmierć spała.
Po kilku godzinach śmierć się obudziła. A słuch posiada bardzo subtelny. Ona jedna słyszy, jak płaczą dusze, które się rozstają z ciałem.

Teraz zbudził ją lekki szelest. Pośrodku pokoju stała trumna, a w niej leżała w czarnej sukni młoda kobieta, z twardą białą, jak wosk, z rękami złożonymi na piersiach, po rogach trumny stały cztery świece. Staruszka ze znużenia i zmęczenia zaledwie trzymała się na nogach. Odniosła wnuczkę do sąsiedniego pokoju, położyła ją na łóżku, położyła się razem z nią i zasnęła. Biedna staruszka! Tyle nocny nie spała, pielęgnując chorą, a prztem bliskości śmierci zawsze pobudza do snu. Dziewczynka, korzystając ze snu babki, zsunęła się z łóżka, poszła do matki.

Wjeżdże jej zbudziło śmierć.
Z ciekawością spojrzała na dziewczynkę. Dziecię podeszło do łóżka matki, wspięło się na palcach i wyciągając rączki zaczęło szukać matki. Łóżko było puste. Małośtwu pościel zdawała się być bezbrzeżnym stępem lodowym...

Nakoniec śmierć doszła do wioski w dolinie i wezła do najmniejszej i najbiedniejszej chatynki. W tej chatynce mieszkała wujka staruszka z młodą córką i małośką wnuczką.

Staruszka płakała; młoda córka umierała i małośka wnuczka zostawała na jej opiece. Rankowało już tylko, by śmierć przyszła i

wszystko skończyła. I rzeczywiście gdy tylko złowieszczą tułaczka wezła do domu, wszystko było skończane.

Śmierć podeszła do łóżka i pocałowała w usta młodą kobietę, która była już tak słaba, że dech jej złączył się z tym pocałunkiem. Był to pocałunek lodowy, oddech był wilgotny, ale po chwili zlodowadził.

Śmierć podeszła do okna, ale nie chciała wychodzić z domu; wiatr się wzmógł, był zimniejszy niż przedtem i rzucał w powietrze gęste tumany kurzu.

Śmierć postanowiła przenocować w chatce i wcisnęła się w kącik, chcąc zasnąć cokolwiek. I śmierć potrzebuje ntektiedy wypoczynku. A sny miewa śmierć bardzo dziwne. Przy sposobności opowiem wam o nich.

Śmierć pomyślała, że wiele pustyni jest na świecie, ale żadna nie może się z tą porównać. Najstraszliwsza i najposępniejsza to ta, jaką teraz zobaczyło dziecko.

Śmierć była wzruszona, może dlatego, że od kurzu łyż jej się zakrępiły w oczach. Śmierć nie ma nerwów, a każde jej wzruszenie wyraża się w skrzypleniu kości. Szkielet śmierci gluchko zakrzypiał.

Dziecię ułызowało skrzyp, ujeżdżało się i spojrzalo do sąsiedniej izby. Ujrzawszy tam światło, dzieć wozło do izby.

Dzieć przeszło już koło śmierci, ale jej nie spostrzegło. Dzieci wogóle nigdy nie widzą śmierci, nawet spotykając się z nią oko w oko. Dziećle przystanęło i zaczęło wpatrywać się w nieruchomą twarz matki.

Z początku nie poznało matki. Ale po chwili zaczęło wolać głosem przyciszonym: — Mamol... Mamol! (Dok. nast.)

Wykonawca: pomniki, figury, portrety, otazce, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakres rzeźbiarstwa webo. dzące, od najwzyczajniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, od najwzyczajniejszych kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty satukatorskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych i wernacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom wstany.

II. Centrum.

1) Partja pokojowego odrodzenia	2 posłów
2) Partja równoprawnienia ży-	2 "
dów	2 "
3) Postępowcy	20 "
4) Estońska grupa postępowca	5 "
5) Partja reform demokratycz-	1 "
nych	1 "
6) Kadeci	61 "
Razem	91 posłów

III. Lewica:

1) Lewi (bez określenia partji)	54 posłów,
2) Daszuakention (kawkaska le-	3 "
wica	3 "
3) Grupa pracy („trudowicy“)	35 "
4) Socjaliści ludowcy (n. s.)	1 "
5) Socjaliści (pozapartjni)	5 "
6) Socjaliści demokracji	32 "
7) Socjaliści rewolucyjni	18 "
Razem	148 posłów.

IV. Partje polskie:

Polityki realnej	36 posłów
Narodowo-demokratyczna	36 posłów
Polska partja postępowca	36 posłów
P. postępowo-demokratycz.	36 posłów
Oprócz tych frakcji, klasyfikacja „Rusi“	
wymienia jeszcze:	
Nieokreślonych	9 posłów
Umiarkowanych	3 "
Razem	12 posłów.

Na ogół zatem dotychczas wiadomych lub wybranych posłów 344-ch przypada na prawicę 57-ju posłów, na opozycję (centrum i lewica) — 289 u posłów; prócz tego posłów polskich 36-ju i neutralnych 12-tu.

NOWINY.

Ogólne.

Prawodawstwo robotnicze. Na narady ministerjalne w sprawie prawodawstwa robotniczego w Petersburgu wyjechali następujący delegaci Królestwa Polskiego pp.: Mieczysław Grabiński, Hieronim Kondratowicz, Karol Kozłowski, Maksymilian Luksenburg, Władysław Mazurowski, Edward Natanson, Tadeusz Popowski, Feliks Schiele, Władysław Wścieklica, Władysław Żukowski.

Koszty podróży. Wice-minister spraw wewnętrznych Kryżanowski rozesał do wszystkich gubernatorów okólnik następujący: „Proszę wypłacić niezwłocznie postom do Izby pieniądze na koszty podróży z kredytu, wyasygnowanego przez sekretarza państwowego i zawiadomić tego ostatniego telegraficznie z wymienieniem nazwiska posła i wydanej mu sumy“.

Częstochowa.

Wiadomości kościelne. Dziś o g. 4 po południu w kościele p. Marjawickim odbędzie się konferencja na temat: „Kościół katolicki i etyka“.

Odczyt. Dziś, o godz. 7 wiecz. w lokalu „Lutni“ dr. Michałowicz wygłosi odczyt p. t. „Zadania abolicjonizmu w Częstochowie“.

Kursy buchalteryjne. Wzmianka, którą zamieściliśmy w numerze niedzielnym o kursach buchalteryjnych wieczorowych, dotyczy kursów, które otwiera z d. 1 marca r.b. przelożona pensji w naszym mieście p. Zofia Garzeczka, ale mylnie podano w tej zmianie, że kursa te będą dla panów; powinno być: dla pań.

Zemstaż wieniec na grób h. p. Gustawy Gradstelewszej złożyli w redakcji naszego pisma pp. Maurycystwo Frenklowie: rb. 2 na żydowski Dom starców i sierot im. „Myny Werde i rb. 8 na kolonje letnie dla dzieci żydowskich w Częstochowie.

Potrzeba rzemieślników. Piszą do nas z Blachowni, że mogą tam znaleźć dostateczne utrzymanie stolarz i krawiec.

Fabryka kapeluszy. Otrzymałmy z Petersburga w drodze telegraficznej wiadomość, że rada ministrów uznała za możliwe zatwierdzenie organizacji Towarzystwa akcyjnego wyrobu kapeluszy w Częstochowie.

Polecamy wszystkim, pragnącym przyjąć z pomocą przez ofiarowanie pracy, dwie biedne kobiety, niemowe, które artystycznie haftują za bardzo skromne wynagrodzenie. Godnem jest zaznaczenia, że pomimo dającego im się odczuć wielkiego braku, biedne haflerki nie chcą przyjąć żadnej ofiary, prosząc tylko o pracę. Amatorzy, a szczególnie amatorki pięknych haftu mają łatwą sposobność zadowolenia takim kosztem swego gustu estetycznego a jednocześnie spełnienia uczynku miłosiernego. Adres: II aleja nr. 88, parter w drugiej bramie, Julja Pogieliska.

Zawiercie.

Alarm. W d. 25 bm. na stacji Zawiercie usłyszano strzaly. Po zbadaniu okazało się, że sprawcami ich byli kozaicy. Winnych niepotrzebnego alarmu aresztowano.

Będzin.

Zabójstwo. Wczoraj o godz. 5 pp. weszło 2 ludzi o twarzach uczynionych sadzami do mieszkania gornika, Władysława Piegzy, na Niemcach i dali doń 4-strzaly. Piegza zerwał się od stołu, przy którym jadł kolacje, i choć śmiertelnie ranny rzucił się na napastnikami w pogon, lecz w sieni już padł bez życia, ci zaś zbiegli. Zawiadomiona władza na ślad napastników nie natrafiła.

Zebrańie. W kolonji Ksawera, w której należeć będą kopalnie: Paryż, Koszelewi i Huta cynkowa, odbyło się zebrańie celem otwarcia filii sklepu „Skowarzyszenia robotniczego“ na wzór istniejącego w Będzinie. Członkowie mają złożyć po 1 rb. na fundusz żelazny i 10 rubli składki miesięczne.

Aresztowani przed kilku tygodniami kilkunastu, podejranych o napasę, z których kilku już rozstrzelano, wysłano do Będzina z powrotem w celu ponownego przesłuchania przez sędziego śledczego. Nazwiska ich: Narcyz Zieleziński, bracia Stanisław i Ignacy Kopczyński, Mikołaj Ciupał, Józef Gałuszka i Bronisław Goigowski.

Aresztowanie. Wczoraj aresztowano dwóch przywołanych ubranych ludzi, podejrzanych o kradzież w domu p. Zmigroja, w Łagiszach.

Sosnowiec.

Zagadkowe zajście. W tych dniach na st. Granica dwaj nieznajomi podczas gry w bilard poczęli strzelać do siebie, na co wpadł patrol i dał kilka strzałów w górę. Nieznajomi rzucili się do ucieczki, a w pogon za nimi udali się strażnik ziemski, żandarm i żołnierze. Jeden z uciekających zbiegł, drugiego pogon zastrzymała z zamiarem przeprowadzenia do aresztu. W drodze jednak spotkali kilku ludzi, widocznie sprzymierzeńców uciekającego, rozległy się strzaly,—strażnik padł trupem, żołnierze zostali poranieni, aresztowany zaś wraz z nieznajomymi zbiegł.

Rewizja. W d. 25 b. m. odbyła się re wizja w hotelu Kupieckim, która nie dała żadnego rezultatu.

Bezkrasnosc zlodziej stacyjnych. Wczoraj o godz. 7 wiecz. przed odejściem pociągu do Katowic, zlodziej żyd usadowił okraść pewnego robotnika; gdy jednak ten pochwycił zlodzieja za rękę, w tej chwili kilku żydów obsta-piło go i siłą oswobodzili z rąk robotnika, przebili się przez tłum zebrany i znikli. W kilkanaście minut potem ci sami żydzi wraz z ich, naturalnie, kompanjem zlodziejem zjawili się w poczekałni klasy drugiej. Bodało być zlodziejem na naszej stacji, — taki bezpieczny!

Z różnych stron.

— Kara śmierci. W sprawie o szereg napadów bandyckich w powiatach łukowskim i radzyńskim w gub. siedleckiej jesienią r. z. dokonanych, o czem pisaliśmy wczoraj, zapadł wyrok.

Sąd uznał za winnych należenia do bandy wszystkich podsądnych, uznając jednocześnie za dowiedziony udział każdego z podsądnych, z wyjątkiem Goldfingera, w poszczególnych napadach bandyckich.

Wyrokiem sądu wojennego, ogłoszonym wczoraj o godz. 7-jej wiecz., skazani zostali na mecy 924 i 1638 art. kod. kar. i 279 art. ust. wojsk.: Stanisław Lis, Michał Kusyk, Franciszek Palecki, Józef Benach-Wiszniewski, Ignacy Czerniak, Leon Halicki, Gustaw Halicki, Józef Paśnik i Jan Sikorski na śmierć przez powieszenie, zaś Dawid Goldfinger na bezterminowe ciężkie roboty.

— Echo z Żelwy. „Dzien. powsz.“ pisze: Na katolików w Żelwie spod cios nowy—choć przewidziany.

Na miejscu niedokończzonego kościoła ma stanąć kaplica pamiątkowa. Tak rozporządził grodzieński biskup prawosławny. Poświęcenie fundamentów było zapowiedziane na ubiegłą niedziele o godzinie 10-jej rano. Wobec tego, J. E. ks. biskup wileński wyjechał w sobotę depesze do prezesa Rady ministrów, Stołypina, prosząc o wstrzymanie poświęcenia kaplicy prawosławnej w Żelwie na miejscu, gdzie wznoszą się mury niedokończzonego kościoła katolickiego.

— Polacy w Prusach. Donoszą z Poznania:

Pod tytułem „Prusacy i Polacy“ zamieścił p. Franciszek Morawski we francuskim tygodniku „La Revue“ obszerny artykuł o sprawie polskiej pod zaborem pruskim.

Onegdaj w Lesznie zakończył się proces

przeciw proboszczowi ks. Niedbałowi z Dubina pow. rawickiego. Za występki z § 130 A i 110 ust. k. (podburzanie przeciwko rządowi i dogwałtów), ksiądz N. skazany został na miesiąc twierdzy i 200 marek grzywny. Przesłuchano 25 świadków. Rozprawa trwała 12 godzin.

Przed inowrocławską Izbą karną stawał nauczyciel Karol Braun z Minutowa z powodu cielesnego sponiewierania ucznia; 10-letniego Birkholza i z powodu przekroczenia prawa chłosty.

Sąd skazał go na 80 marek grzywny lub 10 dni więzienia, oraz pomieszenie wszystkich znacznych kosztów.

Piotrków

Ważny cyrkularz. Ponieważ w ostatnich czasach sądy okręgowe poczęły czynić starania o podwyższenie kredytu na utrzymania kancelarji sądów, przeto ministerjum sprawiedliwości nadesłało cyrkularz do wszystkich sądów okręgowych i prokuratur w Cesarstwie i Królestwie Polskiem, rządzący przedstawienia do d. 14 Marca danych o liczbie kancelistów etatowych i nie etatowych, ilości pobieranej pensji przez nich, oraz podwyżkach w przeciągu roku 1906 i gratyfikacjach ministerjum bowiem zauważyło, że zamiast podwyższek pensji kancelistom, w wielu sądach kredyty używane są na różne ulepszenia lokalu i inne wydatki.

Odnowienie kościoła. Dzięki staraniom ks. Juljana Brylika znajdujący się w opłakanim stanie wielki ołtarz w kościele po-Dominikańskim zostaje odnowiony znacznym kosztem. Roboty prowadzi miejscowa firma poziońciza Sakowskiego.

Ze świata

× **Katastrofa okrętowa.** Z Kopenhagi telegrafują: Ugrzązł koto wyrzecz zachodnich Jutlandji, na południe od Boobierg, okręt norweski, płynący z Norwegii do Bremy. Okręt uległ zniszczeniu. Załoga złożona z 18 ludzi utonąła. Łódź ratunkowa wskutek burzy nie mogła się zbliżyć.

Z Łodzi.

Dnia 24 lutego.

Wczoraj w kawiarni Szmagiera przy ul. Płacowej wojko z policją odbyło rewizję i aresztowało 20 osób.

Dziś sąd okręgowy piotr. skazał redaktora „Rozwoju“ Czajewskiego na art. 1039 k. k. za wzmiankę o ograbieniu przez Żaliera pewnego ogrodnika, na 2 mies. bezwzględnej więzienia.

Na ul. Konstantynowskiej zasłty rozprawy nożowe i strzelanina w skutek których otrzymali rany cięższe: Marcin Kozłowski, Michał Kowalczyk i Jan Klamrowski.

Głosy publiczne.

Do obywateli miasta Sosnowca.

Szanowni obywatele!

Jako korzystający z dobrodziejstw miasta Sosnowca i te już miasto oddany, mam zaszczyt przedstawić panom do pilnego rozpatrzenia sprawę szkolnictwa miejskiego, która w czasie obecnym tak się przedstawia.

D. 20 bm. komisja złożona z pp. prezidenta miasta, radzego kasjera, lekarza miejskiego, budowniczego i kilku obywateli z każdego dzielnicy miasta oglądała w Sielcu i na Pogoni mieszkania, które nadawałyby się do wynajęcia na pomieszczenie chociażby tylko szkół bez mieszkań dla nauczycieli, lecz nigdzie odpowiednich lokalni nie odnalazła.

Na Pogoni po możliwych przeróbkach w domach pp. Widerskiego i Sikorskiego będzie można ulokować trzy szkoły, a w Sielcu żadnej, tak, że dwie nowoottworzone szkoły dla Sielca, męska i żeńska będą się mieścić na Ostrej-Górze w dawniej utworzonych dla tych miejscowości szkole ogólnej i żeńskiej, w których lekcje będą prowadzone na dwie zmiany: dziatwa, uczesząca do dawnych szkół, będzie się uczyla do południa, a reszta dziatwy, która ma zapelnic nowe szkoły, będzie przychodziła na zajęcia po południu. Jak dla rodziców tak i dla nauczycieli takie zajęcia będą wielce niewygodne, ponieważ dziatwa dużo czasu marnawoć będzie w domu, lub poza domem.

Z tej palącej kwestji chcą skorzystać różni przedsiębiorcy i dorobić się kosztem tutajszych obywateli znaczących majątków przez otrzymywanie pewnych zysków z domów specjalnie na wynajęcie pod szkoły budowanych. Czy Sosnowiec zawsze będzie tak dopłakrawa, darzącą mlekiem obcego dojowca, który wzamian skapto jej pokarmu udziela? Czy

tu obywatele nie mają głów i mózłów i nie umieją myśleć i rachować? Przecież najbiedniejsza gmina zdobywa się na to, aby mieć własne budynki gminne dla uniknięcia większych stosunkowo wydatków na wynajmowanie mieszkań dla szkół i urzędów.

Tymczasem miasto Sosnowiec wynajmuje na szkoły mieszkania, przerabia je własnym kosztem i płaci za każdy taki lokal po 600 rubli rocznie, a ze względu, że w Sosnowcu mamy 14 szkół miejskich, to za wynajęcie dla nich lokali miasto płacić musi 8,400 rubli rocznie. Nazwijmy to sumę procentem po pięć od sta, która miasto płaci od jakiegoś długu i tego nie amortyzuje. Dług ten wynosiłby 168,000 rubli.

Tymczasem miasto posiada własne place w śródmieściu podarowane mu przez Towarzystwo Sosnowieckie i na Pogoni należące do jednej ze szkół miejskich. Czy na tych placach miasto nie może wybudować kilku budynków na szkoły i mieszkania dla nauczycieli? W każdym takim domu mieszciłoby się po kilka szkół. Wydatek na każde pomieszczenie szkolne w takim domu wyniósłoby najwyżej po 3 tysiące rubli, czyli że razem za wybudowanie specjalnych domów szkolnych, w których by się mieściło 14 szkół, miasto zapłaciłoby tylko 42 tysiące rubli, to jest tyle, ile będzie musiało zapłacić w razie niezdecydowania się na wybudowanie własnych domów szkolnych lokalnego za wynajęcie mieszkań dla 14 szkół na 5 lat. Jeżeli zastanowimy się nad tem, że kontrakty o wynajęcie lokali dla dytychezasowych szkół przestaną obowiązywać miasto dopiero za lat kilka, to obecnie nagłą potrzebą staje się wybudowanie tylko jednego ze wspomnianych domów w śródmieściu na placu podarowanym miastu przez Towarzystwo Sosnowieckie, albo też w Sielcu, gdzie towarzystwo górnicze „Hrabia Renard”, posiadające w tej dzielnicy miasta dużo placów, mogłoby odsprzedać miastu jakąś częśćkę dla wybudowania na niej domu na szkoły i mieszkania dla nauczycieli. Bardzo możliwe, że wspomniane towarzystwo, o ile byłoby prośzone, udzieliłoby bezpłatnie kawałek placu pod budowę domu szkolnego w Sielcu. Dom ten mieszciłby w sobie cztery do pięciu szkół i kosztowałby miasto przy stosunkowo tanim materiale budowlanym w Sosnowcu 12 lub 15 tysięcy rubli, które raz wydane zaoszczędzałyby miastu 2400 lub 3000 rubli rocznie.

Jest to rzecz łatwa do wykonania. Trzeba się tylko spieszyć, żeby panowie, którzy z nadejściem wiosny chcą przyjąć miastu z pomocą, nie zdążyli uzyskać od miasta zobowiązania, że szkoły miejskie będą się mieścić w domach tych panów, wynajętych na 12 lat za płacę dzierżawną po 600 rubli rocznie od każdej szkoły. Jeżeli miasto nadal wynajmować będzie mieszkania na szkoły, których musi co kilka lat przybywać, to wyda miliony rubli i nie nabędzie ani jednego dor

Nauczyciel.

Telegramy.

Fundusze państwowe.

Petersburg, 25 TAP. Komunikat urzędowy. W roku 1906 dochody z podatków stałych wynosiły 82,715,113 rb., wobec preliminarza 96,746,879, w roku 1905 zaś 89,227,789 rb., wobec preliminarza 182,051,084 rb. W ten sposób w r. z. dochody z podatków stałych w porównaniu z r. 1905 wynosiły o 6,512,676 rb. mniej. Przytem należy pamiętać, że podatki stałe w r. 1906 były mniejsze od tychże podatków za r. 1905 o 35,304,155 rb.

Ze względu na to, wpływ podatków stałych w r. 1906 w stosunku procentowym był w porównaniu z r. 1905 o 18 proc. większym. Ujawnione w cyfrach absolutnych zmniejszenie się wpływu podatków r. 1906 w porównaniu z r. 1905 głównie zauważono w guberniach wschodnich i w niektórych guberniach środkowych czarnoziemnych. Przeciwnie zwiększył się wpływ zwłaszcza w Królestwie Polskiem i w kraju Zakaukaskim, gdzie dosięga 5,887,000 rubli.

W porównaniu z r. 1905 wpływy z opłat wykupnych wynosiły: w roku 1906 84,958,284 rubli, w r. 1905 51,375,648 rb., mniej o rubli 19,922,879. Zważywszy, że podatki stałe zmniejszono o połowę w porównaniu z podatkami w roku 1905, wpływ w stosunku procentowym wyraża się: w r. 1906 w wysokości 74.2%, w r. 1905 w wysokości 59.8%. Co się zaś tyczy wpływu podatków ziemskich z właścicielskich gruntów nadziałowych, to w roku 1906 wpłynęło 32,551,090 rb., a w roku 1905-ym 31,270,016 rubli. Wpływ z podatku stemplowego w r. 1906 w Rosji Euro-

pejskiej wynosił 45,200,893 rb., gdy w r. 1905 5,096,936 rb.

Posrednictwo.

Warszawa 26 TAP. Grupa kommersantów łódzkich, których obchodzi zakończenie lokautu, porozumiała się z właścicielami fabryk w Warszawie, którzy zgodzili się na przyjęcie 97 robotników będących przyczyną nieporozumienia robotników łódzkich z lokautowcami.

Pozbawieni pracy.

Łódź. 26 TAP. Zakończono obrachunki z majstrami pracującymi w fabryce Poznańskiego, którzy w swoim czasie otrzymali zawiadomienie o uwolnieniu; ten sam los będzie wkrótce udziałem około 600 majstrów reszty fabryk, zamkniętych później od fabryk Poznańskiego.

Aresztowanie posła do Dumy.

Kijów. 26 TAP. W powiecie Kaniewskim został aresztowany wybrany na członka Dumy włościanin Litwinienko za rozdawanie włościanom proklamacji, których miał pełny koszyk. Litwinskigo z rozporządzenia gubernatora uwolniono, sprawę przesłano prokuratorowi.

Wykrycie drukarni potajemnej.

Kijew, 26 TAP. W nocy wykryto w pełni czynności drukarnię potajemną głównego komitetu ukraińskiego związku socjal-demokratycznej partii. Znaleziono 4 pudy czcionek i 1200 świeżo wydrukowanych proklamacji. Zaresztowano 2 żydów, 1 żydówkę i 1 chrześciankę.

Bomby.

Tambów 26 TAP. Wczoraj wykryto 9 bomb, które znajdowały się w kufrze włościanki Klimowej, wynajmującej mieszkanie. Klimowa przedtem była posługaczka i porozumiewała się z jednym z aresztowanych bojowców, Kozłowem. Przypuszczają udział w tej sprawie Kozłowa. Klimowę aresztowano.

Odesa, 27 TAP. W mieszkaniu studenta Weisbeina policja znalazła pokrywkę do bomb i melinit. Jedna z bomb narządzona była korespondencją cyfrowaną. Wykrycie bomb ma związek z zamachem na życie na policmajstra.

Samobójstwo

Moskwa, 27 TAP. Pozostający w więzieniu butyrykskim w sprawie powstania grudniowego fabrykant Szmidt popełnił samobójstwo.

Ucieczka.

Stawropol. 27 TAP. Ucieki oddany pod sąd polowy oskarżony o zabójstwo rodziny Tretel.

Zbrodnia.

Połock 27 TAP. W mieszkaniu własnym zarządy został i zrabowany starzec, starobrzezdowiec.

Napady.

Orzeł, 26 TAP. 4 uzbrojonych zamaskowanych ludzi wtargnęło do kupca Polikarpowa, zamieszkałego w Trubczewskim powiecie i zabrało 620 rb. oraz złote i srebrne przedmioty, poczem rozkazali zaprządź najlepszego konia, żeby dojechać do stacji dr. żel. Podejrzewają, że napastnikami byli robotnicy, uwolnieni z zakładów briańskich.

Moskwa. 26 TAP. Z Nikolskiego monasteru niewiadomi sprawcy zabrali naczynia cerkiewne na sumę 500 rb.

Moskwa 26 TAP. W nocy niewiadomy napastnik wywołał zarządzającego domem Tichomirowa na ul. Briańskie, Suworowa, ciężko go zranił wystrzałem z rewolweru, poczem uciekł.

Woronież 26 TAP. Do kupcowej Kozłowej przyszło 4 ludzi w umundurowaniu żandarmskim, z których jeden był w stopniu oficera, przywołali świadków, zrobili rewizję pod pozorem szukania fałszywych pieniędzy, zabrali drogocennych rzeczy na 2,000 rb., gotówką 600 rb., i sporządzwszy protokół wyszli. Za napastnikami urządziła pościg policja i kozacy. Nastąpiła wymiana strzałów, po której jednę schwytył. Sądzą, że istnieje łączność pomiędzy tym napadem a napadem na magazyn broni Babajewa, z którego zabrano 20 rewolwerów i część dziennego dochodu.

Tyflis, 26 TAP. W nocy dwaj uzbrojeni napastnicy napadli na powracających do domu pracowników dr. żel. zakaukaskich; jednego z nich zabil, drugiego śmiertelnie ranił, poczem zbiegli.

Petersburg, 29 TAP. Uzbrojeni napastnicy, wylamawszy kasę, pochycili dokumenty z kantoru technicznego Dobrowych.

Petersburg, 26 TAP. Z kantoru bankierskiego Rapporta kilku uzbrojonych ludzi pochyciło 700 rb.

Charków, 26 TAP. Dwaj napastnicy napadli na mieszkanie majstra Giszbacha i zażądali od niego pieniędzy. Giszbach zabił wy-

S. P.

WALENTY DZIACZKO

Przedsiębiorca robót kowalskich na kopalni „Wiktor“ w Milowicach.

Opatrzony Św. Sakramentami po ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 25 lutego 1907 r. przeżywszy lat 69.

Pograżona w ciężkim smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na eksportację zwłok z domu do kościoła parafialnego w Czeladzi, skąd po odprawionem nabożeństwie nastąpi pogrzebanie zwłok na cmentarzu parafialnym.

B. P.

Gustawa z Wiernikóv Markusowa Gradstein

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu w Berlinie w nocy 24 Lutego r. b. przeżywszy lat 39.

O czem nieutuleni w żalu mąż, dzieci, ojciec i rodzina zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27-go lutego, o godz. 1-szej po poł. z dworca drogi herbskiej na cmentarz starozakonnych.

trzałem z rewolweru jednego z napastników, drugiego ciężko zranił. Zabity ubrany był w mundur studencki, okazało się jednak, że jest zdunem, bez zajęcia, włościaninem Zin-
czenko.

Petersburg, 26 TAP. Wieczorem w Szlisselburskim rewirze do utrzymującego furgony przewozowe, włościanina Diedowa weszło 3 ubronych ludzi, którzy zażądali w imieniu partii anarchistów 10,000 rb. Żona Diedowa zdążyła wybiec do drugiego pokoju i przez okno zawołać o pomoc. Napastnicy rzucili się do ucieczki, przyciemnili jeden z nich strzelił do stróża, lecz nie trafił. Strażnik, ścigający napastników, zatrzymał jednego z nich, który, jak się okazało, jest włościaninem Nikołajewem, lat 17. Znalaziono przy nim rewolwer Mauzera.

Zabójstwo.

Petersburg, 26 TAP. W powiecie kilku napastników zabiło żyda Gurjana; zostali zatrzymani.

Charbin, 26 TAP. Zabity został doktor japoński Kasami wraz z żoną; dwaj korejczycy zeznali, że zabójstwo popełniło 10 chunchuzów. Korejczyków aresztowano.

Dżuma.

Libawa, 25 TAP. W tych dniach zmarła robotnica fabryki Korngubera; śledztwo bakte-

riologiczne wykazało, że przyczyną śmierci była dżuma syberyjska. Robotnica sortowała w fabryce włosy Dońskie, kupione w Niżniem-Nowgorodzie 1905 roku. Mieszkanie zmarłej opieczątowane.

Wyrok śmierci.

Samara, 25 TAP. Sąd wojenny okręgowy w sprawie zabicia gubernatora Błoka skazał Frołowa na karę śmierci. Wskutek starań, skazani na śmierć uczestnicy: Dmitrjew, Jakowlew i Chlopuchin mają być wysłani na osiedlenie. Krugłowa została uniewinniona.

Mianowanie.

Petersburg 25 TAP. Prezes sądu okręgowego warszawskiego, Fabricjus, mianowany został prezesem departamentu warszawskiej izby sądowej; prezes sądu okręgowego lubelskiego mianowany został prezesem sądu okręgowego warszawskiego.

Rabunki.

Petersburg, 24 TAP. W powiecie Ananiewskim we wsi Achmeczki banda rabusiów napadła na włościan; jednego zabiło, 3 raniło; raniło także stróża składu zbożowego i zgwałcono mu żonę, poczem rabusie uciekli, jednego zatrzymano.

Studenci rusińscy.

Lwów, 26 TAP. Wobec nieprawdziwych wiadomości o obchodzeniu się ze studentami

rusińskimi podczas znajdowania się ich w areszcie, komunikują oficjalnie, że sąd pozwolił studentom korzystać ze wszystkich ulg przewidzianych przez prawo: używania własnych rzeczy, pożywienia oraz przechadzki po więziennem podwórzu. Studenci byli pomieszczeni w najlepszych celach więziennych, przyjmowali odwiedziny krewnych, pomimo tego jednak studenci niczem nieugruntowanymi żądaniem opóźniali prowadzenia śledztwa. Na końcu ogłosili nieznaną dotąd w Austrii głośną. Zwierzchność więzienna zmuszona była siłą wydalic studentów z ich cel. Śledztwo toczy się w dalszym ciągu.

Sprawdzono, że podległy napaści profesor Winiar otrzymał silne uszkodzenie czaszki i lewej ręki.

Ruble w Berlinie.

Dnia 27 lutego 215.45.

Rubli 50

wypłace temu kto rozpozna charakter pisma listów i początek anonimowych nadsyłanych pod adresem osób mi blizkich, uwłaczających mojej i ich czci i grozących jakimś komitetem
A. Siennicki.

Dojazd № 23.

Od godziny 1 do 3 po południu.

MLECZARNIA „Helena“

Waty kolejowa. Hotel Victoria.
Poleca mleko świeże dwa razy dziennie z folwarku „Lisinieć”, oraz masło, ser, jajka, powidia. Miód gęsty, śledzie, kwasna mleko. W lokalu osobnym wydaje się na porcję pyszną kawę, herbatę i mleko doskonałe. 177—4-2

Urobne ogłoszenia:

Do wynajęcia lub do sprzedania: przy ulicy Zielonej № 15, Lokal fabryczny. Wiadomość u Rejchera, Teatralna 41. 228—

Nauczyciel z praktyką potrzebny zaraz do 2 kl. szkoły. Wynagrodzenie roczne rb. 600. Oferty: J. Wacowski, Sosnowiec. 202-7-5

Psa pokojowego, ładnego—kupię. Wiadomość w Redakcji.— 220—

Tokarz wykonywa samodzielnie modele do odlawów, z długoczną praktyką w fabrykach maszyn—przyjme pracę zaraz lub od 1-go Kwietnia. Adres: Warszawa, ul. Leszno № 67 m. 5. 227-1

Zgubiono książeczkę paszportową wydaną przez wójta gm. Będzi-ny. Katarzynie Mateszczak. 230

Sanatogen Bauera

Wszystkim osłabionym, wycieńczonym,
zdemenerowanym i pozbawionym energii
życiowej przywraca siły i chęć do życia

SANATOGEN BAUERA

Pochlebne opinie więcej niż 3600 lekarzy i profesorów. Dostać można we wszystkich aptekach i składach apiecznych. Wystrzegać się bezwartościowych „as adwiniw”. Prawdziwy tylko w opakowaniu rosyjskiem.

Brozury gratis i franco wysyła b. Karzewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

Sanatogen Bauera

106—9-2



Akeyjne T-stwo Zjednoczonych Fabryk Szmerglu i Maszyn Hannover - Hainholz

Szmerglowe tarcze, płótno i proszek szmerglowy.

Maszyny dla odlewania i formowania żelaza.

Generalna Reprezentacja Tow. „Ferrum”,
Oddział w Sosnowcu,
Telefon 202.

PRODUKTA Z SOLI NATURALNEJ DOBYWANEJ Z WODY



VICHY



ZRODIEL RZĄDU FRANCUSKIEGO

PASTILLES VICHY-ÉTAT 2 lub 3 po każdym jedzeniu ułatwiają trawienie.

COMPRIMÉS VICHY-ÉTAT dla preparowania samemu wody alkalicznej i gazowej.

Oddział Techniczny

T-stwa „PROWODNIK”

Sosnowiec. Telefonu № 202.

Wyroby Gumowe, Asbestowe, Linoleum.

T-stwo „FERRUM”

Oddział w Sosnowcu, 43—
TELEFON № 202.

Artykuły techniczne, żelazo, cement, węgiel.

„Głos Ludu”

pismo poświęcone sprawom ludu polskiego, wychodzi dwa razy w tygodniu w Częstochowie pod redakcją Józefa SIECIŃSKIEGO.

„Głos Ludu” jest od tego, żeby jednoczył między sobą naród, żeby przynosił w druku to co ludzie najlepszemu wymyśliłi, oraz aby był zabawą przyjemną i użyteczną po ciężkiej pracy.

Najciekawsze dla gospodarza są rzeczy:
jak robić w roli, żeby największy dochód dał; jak chociaż około inwentarza, żeby zdrowo się chował i dobre dawał zyski, jakie są ceny zboża i produktów. Dalej, co czynić w gminie, żeby gromada była zadowolona, co potrzeba czynić dla Rodaków, dla kraju i t. p.

„Głos Ludu” przypomina o Bogu, o wierze świętej i obrzędach kościelnych, a wreszcie o naszych polskich wyczynach, historii Narodu naszego, historii kraju, miast, wsi— i o tem co się w nich dzieje, co się dzieje na całej Polskiej Ziemi i w całym świecie, jak również podaje wszelkie wiadomości z pod **Jasnej Góry**, drogiej każdemu polskiemu s. ruc.

Dużo z was, bracia, drodzy pielgrzymuje na Jasną Górę, łatwo więc Wam odwiedzić nas będzie i osobiście, to o tem lub o owem pomówić i poradzić.

CENA PPENUMERATY:
Rocznie złotych 16.
Półrocznie " 8.
Kwartalnie " 4.
Cena pojedynczego numeru 3 groszy.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petiowy lub jego miejsce groszy 20. Roczne ogłoszenia obliczają się podług specjalnej taryfy.

Widzicie, że płacę za gazete ustanowiłiśmy niesłychanie małą, pragnąc, abyście wszyscy drodzy bracia byli czytelnikami „Głosu Ludu”. Zapiszcie więc sobie wszyscy „Głos Ludu!” 226—

Redaktor: Wł. Rawicki.